GAZETA

Wielkiego  **Xięstwa**

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 10. W Poniedziałek dnia 13. Stycznia. **1845.**

OBWIESZCZENIE.

Podaję do powszechnéj wiadomości mieszkańców Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, iż za Najwyższym Jego Królewskiéj Mości rozkazem zgromadzi się w dniu 9. Lutego r. b. siódmy Prowincjalny Sejm W. Xięstwa Poznańskiego.

Marszałkiem Sejmu raczył N. Pan Pana Generalnego Dyrektora Ziemstwa Hrabię Grabowskiego, a zastępcą jego Pana Barona Massenbach mianować.

Poznań, d. 9. Stycznia 1845.

Królewski Kommisarz Sejmu
Naczelny Prezes *Beurmann.*

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 24. Grudnia.

Przez rozkaz dzienny cesarski z dnia 16go Grudnia, zostający przy dowódzcy oddzielnego Kaukaskiego korpusu, liczący się w jeździe półkownik hrabia Dunin, mianowany Prezesem gruzyjsko-imeretyńskiéj izby Sądu Kryminalnego i Cywilnego, z zamianą rangi na Rzeczywistego Radzcę Stanu.

Przez ukaz cesarski do kapituły orderów z dnia 24. Października pruski okręgowy komisarz powiatu Ostrzeszowskiego Heinrich, mianowany kawalerem orderu św. Stanisława 3. klassy, w dowodzie szczególnego J. C. Mości zadowolenia za okazaną pomoc w ściganiu bandy zbójców, która 1842 roku przeszła była do Pruss z Królewstwa polskiego.

(Gaz. Auszb.) — Imieniny Cesarza d. 18. m. b. obchodzono w szczególnéj cichości; na dworze nie było nawet zwykłéj reprezentacyi, a ciału dyplomatycznemu oświadczono, że dla słabości Imperatorowéj wielkich pokojów nie będzie. Jakoż dwór nasz takie samotne i odosobnione prowadzi życie, jakiego nie pamiętamy; nie ma ani balów ani towarzystw wieczornych i członków rodziny Cesarskiéj nikt w publiczności nie widuje. Opery włoskiéj, która pomimo ogromnych cen wnijścia ciągle jest przedmiotem szczególnego upodobania wyższych stanów, familia Cesarska od niejakiego czasu wcale nie zwiedza. — Jakie nadużycia i bezprawia, z których zapewne mała tylko cząstka do wiadomości publicznéj dochodzi, w wojsku naszém kaukaskiém się wydarzają, tego dowodem uderzającym jest wczorajszy Inwalida, w którym następujący Najwyższy rozkaz dzienny wyczytujemy: Szefa 19téj dywizyi piechoty, Generał-Porucznika Barona Rennenkampf, który Mi umyślnie zfałszowany raport o osobach, które się w potyczce przeciw gorałom pod aułem Birik walecznością odznaczyć miały, podczas kiedy w utarczce téj wcale udziału nie miały, nadesłać się odważył, rozkazuję dla przestrogi dla innych złożyć natychmiast z urzędowania i oddać go pod sąd wojenny.« — Mło-

demu Księciu Dolgorukiemu, który iak wiadomo, powróciwszy w Maju r. 1843. z Francyi z powodu wydanéj przezeń w Paryżu broszury o stósunkach szlachty rossyjskiéj, aresztowany i do gubernii Wjatskiéj na wygnanie zesłany został, N. Cesarz przebaczenie swe udzielić raczył. Wolno mu znowu przebywać w imperium gdzie mu się podoba, wyjąwszy miasta, gdzie familia Cesarska rezyduje. Zaś młodych kawalerów stanu szlacheckiego Gołowina i Bakunina, przebywających od dawnego czasu we Francyi i wydawających tam pisma rewolucyjne przeciw rządowi rossyjskiemu; na rozkaz zaś Najwyższy nie wracających do ojczyzny, stósownie do ukazu cesarskiego senat rządzący za utracających wszelkie prawa obywatelskie a gdyby się w Rossyi pokazać mieli, na zesłania do Syberyi skazał. Cały ich majątek na rzecz skarbu zabrano.

F r a n c y a.

Z Paryża, dn. 3. Stycznia.

W chwili, kiedy kwestya Otahejtyjska z okazyi sporów adressowych ma być żwawéj dyskussyi przedmiotem, nadchodzą dwa listy z Papeiti z d. 12. i 16. Lipca, które jakkolwiek z li francuzkiego stanowiska wychodzą, wszelako wiele rzucają światła na tameczne stósunki. Według listu z dnia 12. trwały jeszcze ciągle kroki nieprzyjacielskie, bez widoku końca. Chcąc straty swoje powetować, wysłali powstańcy emissaryuszów na wyspy sąsiednie, a skutkiem tego przybyło wielu malkontentów, którzy połączywszy się zpowstańcami, tymże więcéj dodali otuchy. Od miesiąca przedsiębrali częste wycieczki, strzelali do statków francuzkich, skoro się takowe na wystrzał zbliżyły. Około tego czasu przybiły dwa angielskie okręty wojenne do brzegów otahejtyjskich. Ponieważ fregata »Thalia« banderze francuzkiéj powitania odmówiła, przeto wzbraniał jéj gubernator wpłynąć do przystani; komendant angielski domagał się objaśnienia, którego mu dać nie było można lub téż niechciano. Owoż »Thalia« krążyła od dn. 4. Czerwca aż do 15. nad brzegami wyspy i połączyła się podobno pokilkakroć z zbuntowanemi okręgami. Przy odbieraniu amunicyi znaleziono naboje obwinięte w papier z gazet angielskich. Dnia 29. Czerwca przedsięwziął gubernator z 405 ludźmi wyprawę przeciw wsi Papaa w dolinie Hapapa: nieprzyjaciele, zasłonieni położeniem miejsca, napadli znienacka na tylną straż francuzką, a od jednéj ich kuli poległ missyonarz angielski p. Makinu, właśnie, gdy z balkonu swego gubernatora Bruat powitał. Wszakże odparto wojsko Indyan, a wieczorem o godzinie 5. powróciło wojsko francuzkie do Papeiti. P. Bonnard, komendant Uranii uderzył był tymczasem na kilka oddziałów powstańczych pod Fahaa. Pomimo trudnego stanowiska zabrano je, a sam p. Bonnard został przytem raniony. W innem miejscu napadł oddział krajowców na osadę missyonarzy francuzkich i spalił ją całkiem. Kaplica katolicka stała się pastwą płomieni wraz z wszystkiemi świętościami. Po raz pierwszy dopuścili się Indyanie coś podobnego przeciw księżom francuzkim. Od 1. Lipca przybierało wszystko w Papeiti postać wojenną. Otaheitczycy sposobili się podobno do mocniejszéj napaści na Papeiti, chcąc miejsce to spalić, coby przy tamecznym sposobie budowania łatwo uskuteczuić się dało. Trzech Europejczyków, którzy ufając przyjaźni niektórych krajowców, nieco się byli od Papeiti oddalili, okrutnie zamordowano.

Drugi list rozwodzi się przedewszystkiem nad wrażeniem, jakie sprawiło nieuznanie okupacyi wyspy przez Francuzów. Gdy gubernator Bruat królowę Pomareh o tém uwiadomił, oświadczyła, że i o protektoracie francuzkim nic wiedzieć nie chce, i że gubernator jest dla niéj już tylko komendantem fregaty francuzkiéj. Dodała jednak, że wojsku powstańców spokojność nakaże, a nimby jeszcze trzy miesiące upłynęły, osadziłyby ją i tak mocarstwa europejskie na tronie. Gubernator pozwolił jéj, cofając dawny zakaz, udać się na wyspę Bora-Bora. Odjeżdżając miała oświadczyć, że pewną jest bliskiego wyjścia Francuzów.

Z dnia 4. Stycznia.

Stan zdrowia Pana Villemain wcale się nie polepszył. Ciągle dręczy go obawa przed Jezuitami, którzy, jak sobie uroił, na życie jego nastawają i przed którymi więc bez ustanku uchodzić musi. Najokropniejsze chwile miewa chory, kiedy obłąkanie ustępuje i rozum mu wraca, jak się to wczoraj stało; natenczas głośno narzeka i płacze nad losem dzieci swoich, pozbawionych teraz macierzyńskiéj i ojcowskiéj opieki i dozoru. Dwuch stróżów ciągle go pilnuje; brat jego już jako wychowaniec w Collège w r. 1808. w tęże samę popadł chorobę i gdy go dla jakiegoś przewinienia do karcerza wtrącono, tamże śmierć sobie zadał.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 28. Grudnia.

Artykuł umieszczony przedwczoraj w Timesie o potrzebie poddania duchownéj władzy Papieża nad kościołem rzymsko-katolickim w Anglii pod wpływ rządu i wnijście w jakieś-

kolwiek związki i stósunki z stolicą apostolską, zrobił tu wielkie wrażenie. Ze wszystkich stron uważają, że artykuł ten powstał z insynuacyi wyższych osób i użytym był niejako za tentnomierz publiczności, zdaje się zatém potwierdzać wieść ową, że Pan Petre (należący do jednéj z rodzin staro-angielskich, które katolicyzmowi wierne pozostały) ma być w saméj rzeczy posłany do Rzymu jako pośrednik, i że Dr. Murray i dwaj inni biskupi irlandscy, którzy się niedawno z rządem połączyli, otrzymali na to wyraźny rozkaz Papieża. Widać wprawdzie z owego artykułu, że ma przekonać; wszystko tam w różanym kolorze, objawiają się w nim korzyści, które to lub owo państwo z układów z Rzymem odniosło. Jednakże i czas, co się tyczy protestanckiéj części narodu, istotnie najstósowniejszy. Bliższa znajomość stósunków stałego lądu złagodziła wiele starych przesądów przeciw stolicy rzymskiéj. Ludzie myślący spostrzegają, że w niektórych częściach ziemi, osobliwie zaś w Irlandyi, powstaje między ludnością rzymsko katolicką duch demokratyczny, który najprędzéj może być powściągniętym przez mądrego i spokojnego ducha łagodności panującego teraz w Watykanie. Można sobie także łatwo wystawić, że nawet protestancka ludność nasza da się o tém przekonać, która teraz mniéj nienawidzi jawnych papistów jak niezgrabnie utajonych papieżów swego własnego wyznania. Zresztą plan takowy wyszedłby z ministerstwa konserwatywnego, nie miałoby więc duchowieństwo żadnego bezpośredniego politycznego powodu do opierania się jemu. Lecz istotny opór znalazłby w Irlandyi właśnie u tych, którychby chciano za pomocą wpływu kuryi zmusić do większego posłuszeństwa względem rządu i państwa. Przedsięwzięcie takie, jeźliby w istocie przyszło do skutku, podnieciłoby nietylko w Irlandyi znów złego ducha intryg, lecz zbudziłoby nawet we Francyi, przez zgubną sympatyą, wszystkie ukryte jeszcze tamże żywioły Jezuityzmu. Dla tego też sądzimy, że nie przyjdzie do zupełnego konkordatu, lecz że z jednéj strony rząd łagodnie obchodzić się będzie z kościołem rzymsko-katolickim, z drugiéj zaś Jego Świątobliwość postara się w cichości o to, aby ludzkość katolicka z rządem żyła w pokoju.

Z dnia 2. Stycznia.

Spodziewany skutek papieskiego pośrednictwa w Irlandyi staje się teraz coraz wątpliwszym. Bez względu na usiłowania radykalnéj partyi, która w zgromadzeniach repealskich konkordat z Rzymem stanowczo odrzuca, obawiają się oporu ze strony samegoż duchowieństwa katolickiego, którego główna potęga polega na księżach niższego stopnia połączonych ściśle z ową potęgą radykalną. »Powaga papieska, mówi Globe, będzie zawsze u duchowieństwa wszechwładną, dopóki się nie minie z uczuciami i nadziejami jego. Ale żadna władza nic nie wskóra, jeźli się naturalnemu popędowi klassy w brew sprzeciwia.« Artykuł dublińskiego Pilota, może pióra samego O'Connella, jest skazówką usposobienia narodu irlandzkiego i jego duchowieństwa. Powiada on: »Przywrócenie dyplomatycznych stósunków między dworem rzymskim a angielskim jest przedmiotem delikatnéj osnowy. Warunki, pod jakiemi traktat lub konkordat zawartym być ma, są może jeszcze tajemnicą obudwóch gabinetów, i dla tego nie chcemy narodu irlandzkiego ani na tę ani na owę stronę skłaniać. Cieszylibyśmy się w ogóle, gdyby tak potężny kraj, jakim W. Brytania, w przyjazne weszła stósunki z głową kościoła powszechnego. Polityka taka jest nawet cichem uznaniem politycznéj wagi irlandzkiego katolickiego narodu w składzie królestwa. Jest to koncessya dlań, uznanie jego przewagi, akt hołdu, jaki Anglia większości i godności jego kościelnéj wiary oddaje. Zachodzi tylko pytanie, dla czego duchowieństwa irlandzkiego w sprawie téj wcale się nie pytano. — Jakkolwiek wielkie jest zaufanie nasze w mądrości i nieskazitelności jego Świątobliwości papieża, boimy się jednak skutku układów, w których naród irlandzki żadnéj nie ma reprezentacyi. Należałoby wysłać kilku delegowanych biskupów irlandzkich do Rzymu końcem przedstawienia papieżowi, że niepodobna jest zawierać układów z Anglią o sprawę kościoła inlandzkiego, w których kościół ten żadnego nie ma udziału. Nawet sam naród powinienby do nich być przypuszczonym, bo kwestya ta równie jest religijna jak polityczna. Jeźli to nie nastąpi, a Watykan zrobi Anglii koncessye, które wolność narodu irlandzkiego nadwerężą, natenczs nieprzyjaciele religii katolickiéj w Irlandyi będą mieli pozór do podburzenia namiętności ludu, przedstawiając mu, że papież jego wolności nieprzyjaciołom angielskim zaprzedał.« Morning Chron. sądzi, że w takim razie opuściłby naród irlandzki swoich kapłanów, a zwróciłby się do duchowieństwa zakonnego. Widać ztąd, że zanosi się na nowe zawikłania i trudności w postępowaniu z narodem irlandzkim.

Z dnia 4. Stycznia.

Times przy obecnym kierunku polityki

francuzkiéj, zmierzającéj do ustalenia dobréj zgody między obydwoma krajami pomimo wszelkich wpływów stronnictwa, narzeka na wypadki Otahejtijskie, naganiając znowu ostro postępowanie Francuzów na téj wyspie. »P. Bruat (powiada) ciągle jeszcze w urzędowaniu pomimo wszelkiego zaparcia się władzy jego rządowéj. Gazeta jego »Oceanie« ogłasza »pod powagą« chlubne rzezie i przechwałki, które mu urojoną sławę a rzeczywistą hańbę przynoszą. Na małej wyspie Otahejti, mającéj ledwo 75 mil angielskich w obwodzie, ledwo wyspie Whigt wyrównywającéj, około 500 uzbrojonych Francuzów usadowiło się i zdaje się, że w tém osobliwsze znajdują upodobanie, w celu »okupacyi« téj wyspy ciągle krwawe przeciw mieszkańcom przedsiębrać wyprawy, nie doświadczając bynajmniéj pojednania się z nimi i ustalenia związków trwałych. I jakiż wypadek tego krwi rozlewu? Cóż — pytamy się — bo o usprawiedliwieniu tych zajść naturalnie ani mowy nie ma — wyniknie z tego ubijania krajowców, jak gdyby byli dzikiémi zwierzętami, pod pozorem, że są powstańcami? Powstańcy ci nabrali śmiałości i cała wyspa przeciw rządowi francuzkiemu powstała. Francuzi teraz nie mają tyle bezpiecznéj ziemi na owéj wyspie, ile mieli w pierwszych dniach po swém wylądowaniu. Zaiste rezultat takowy każdego wyrozumiałego Francuza przekonać musi, że polityka i sprawiedliwość tegoż samego postępowania ze strony Francyi wymaga, którego Anglia pod względem wysp Sandwichskich przestrzegała, t. j. uznania niepodległości narodowéj, do któréj wyspiarze ci prawo sobie roszczą i któréj wyrzec się nie chcą.«

N. Pani dnia 20. m. b. w towarzystwie małżonka swego, Księcia Wellingtona w Strathfieldsayd trzydniowémi odwiedzinami zaszczycić raczy. Gazety nasze już nie raz uczyniły uwagę, że te odwiedziny królewskie nie jednego z magnatów na czas niejaki zderanżowały, kiedy w przepychu i wystawie przyjęcia Królowéj jeden drugiego przesadzać się starają.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 18. Grudnia.

Wiadomości syryjskie z dnia 5. Grudnia wystawiają nam stan Libanu jako nader opłakany. Rozjątrzenie Chrześcian, którzy muszą się teraz zgiąć pod jarzmo Druzów, doszło w niektórych okolicach do tego stopnia, iż na doprawdy skutków jego obawiać się należy, zwłaszcza, że i najdoświadczeńsi z krajowców i konsulowie zagraniczni jednogłośnie zgadzają się na to, iż choćby nawet ostatnie to desideratum, to jest wykonanie ostatniego postanowienia w Stambule uskuteczniono za pomocą wojska, które w tym celu aż nadto może licznie po kraju jest rozstawione, choćby nawet potoki krwi chrześciańskiéj płynęły, aby utwierdzić panowanie Druzów w południowym Libanie, toby się jednak ztąd mała korzyść okazała, gdyż na przypadek ustąpienia wojska tureckiego z Syryi, wybuchłaby natychmiast między Chrześcianami i Druzami ukropna wojna partyzancka. Kto nie był w Syryi, ten temu może nie wierzy. I myśmy z początku sądzili, że mieszkańcy Libanu z swą ruchawą i bujną wyobraźnią, z swém ognistém wysłowieniem, z owém mnóstwem przenośni i obrazów, któremi najprostszą rzecz, ku niemałéj przykrości tych, którzy stoją z nimi w jakichkolwiek stósunkach, przyozdabiają, — raczéj są ludźmi słowa nie czynu, i dla tego myśleliśmy, że nie przyjdzie do krwawego zajścia między Maronitami i Chrześcianami. Słyszeliśmy Pułkownika Rosego, który wtenczas z wycieczki swéj do Deir al Kamr wrócił do Beyrutu, chwalącego się, iż postarał się już o pokój w górach, i to bardziéj nas jeszcze w mniemaniu naszem, że i w Libanie mówić i działać wcale co innego, potwierdziło. A jednakże spostrzegliśmy jeszcze na wieczór tegoż dnia wznoszące się łuny trzech palących się wiosek po za Beyrutem wśród lasku modrzewia. Półkownik Rose gniewa się teraz podobno, jak nam mówiono, na Halil Baszę i wyrzuca mu, że nie dość energicznie wymaga od Chrześcian mięszanych okręgów, wypełnienia rozkazów Porty. Lecz Półkownik Rose powinien raczéj gniewać się na siebie samego i porzucić plany swoje nawrócenia Druzów do Chrześciaństwa. — Reprezentanci mocarstw opiekuńczych zebrali się dnia 13. t. m. u posła austryackiego dla naradzenia się względem spraw syryjskich. — Wiatry północne na morzu Czarném w ostatnim czasie znaczne szkody wyrządziły; liczą już 30 rozbitych okrętów. Ostatni parostatek z Salonichi szedł dni 10. Z 360 żołnierzy albańskich, którzy znajdowali się na jego pokładzie umarło 17, już to w skutek zimna, już to porwani przez wały, które wdzierały się aż na pokład okrętu.

Basza Trebizondski jak się zdaje, utrzyma się szczęśliwie. Zażalenie posła angielskiego z przyczyny brutalnego postępowania Baszy z tamecznym konsulem angielskim przez to usunięto, że Basza konsula o przebaczenie prosić musiał. Pozostaje jeszcze druga sprawa, barbarzyńskie obejście się z Grekiem, która atoli

nietylko saméj Anglii, lecz wszystkich trzech opiekuńczych mocarstw dotyczy się. Ale tu właśnie narodowa zazdrość i wynikająca stąd niezgoda między reprezentantami mocarstw Porcie dopomaga. Pan Tytoff albowiem nie chce bynajmniéj dla téj sprawy za oddaleniem Abdullah Baszy obstawać a tak zapewne Porta z swoim Baszą tą razą szczęśliwie się jeszcze wymkną.

Indye Wschodnie.

Odbieramy (pisze gazeta auszburska) listy z Bombaju z d. 2. Grudn. W Pendschabie Gulab Singh i Hira Singh pojednali się. Z Kabulu donoszą o okropnéj zaraźliwéj chorobie, która w krótkim czasu przeciągu 15000 ofiar pochłonęła i aż do Peschauer się rozpostarła. (Inne doniesienie głosi, że około 50000 ludzi ofiarą téj klęski padło: jest to zapewne cholera. Emir Bochary téż na nią umarł). Bunty w kraju Marattów nie ustały. Powstańcy wysłanego dsa traktowania z nimi podpułkownika angielskiego pod Collapurujęli i w twierdzy jednéj wieżą. Między tameczném wojskiem angielskiém panuje cholera, ale śmiertelność nie ma być wielka. — Radschach Burhampuru życie sobie odebrał z obawy, żeby go rząd angielski do odpowiedzialności nie pociągnął, ponieważ służącego swego dla małego przewinienia własną ręką zabił. — W Sindzie wojsko angielskie z powodu zaraźliwych chorób ciągle wielkie ponosi straty.

Zjednoczone Państwa La Plata.

Z Londynu, dnia 1. Stycznia.

Wiadomości z Buenos-Ayres z dnia 12. Października donoszą, że eskadra argentyjska rozpoczęła znów blokadę portu Montevideo. Wiadomo bowiem, że kapitan Voorhees, który dowodził eskadrą Stanów Zjednoczonych pod Montevideo zabrał za pomocą okrętu udzielonego przez generała Oribe całą argentyjską flotyllę. Kapitan Filton dowódzca owéj flotylli protestował przeciw temu zgwałceniu, Voorhees zmiarkowawszy się pozwolił oficerom argentyjskim wrócić do swych okrętów i zawiesić znów argentyjską banderę. Wkrótce potém przybył Commodore Toll, którego obrano na dowódzcę flotty argentyjskiéj i oznajmił dowódzcom eskadr zagranicznych, że blokada portu gwałtem wstrzymana znów się rozpocznie.

Rozmaite wiadomości.

Wynalezienie mostów wiszących przez Chińczyków przed 1600 laty. Najlepszym dowodem mechanicznych wiadomości Chińczyków w owym odległym czasie są ich wiszące mosty, których wynalezienie zwykle dynastyi Han przypisują. Podług zgodnych świadectw wszystkich geograficznych i historycznych pisarzów chińskich był Szanglieng, naczelny dowódzca wojska pod cesarzem Käu-tsu, najpierwszym przedsiębiorcą, który się podjął założyć dogodną drogę przez prowincyję Szan-se, leżącą na zachód od stolicy, a poprzerzynaną tak licznemi górami i wąwozami, iż tylko dalekiemi bocznemi drogami można się było dostać do niéj z stolicy. Mając pod sobą 100 000 robotników, poprzecinał Szanglieng najwyższe góry, wypełnił doliny ziemią, któréj mu rozkopanie gór dostarczalo, a gdzie zabrakło ziemi aby zbyt głębokie wąwozy do należytéj zasypać wysokości, budował mosty spoczywające na słupach. W niektórych miejscach, gdzie góry urwistemi przepaściami poprzedzielane były, urządził wiszące mosty, które po obu bokach przepaści umocować rozkazał. Te mosty, nazwane bardzo trafnie »latające«, mają się dotąd nader licznie w Chinach znajdować, i są niekiedy tak wysokie, iż nie można przechodzić po nich bez trwogi. Tak naprzykład rozciąga się jeden do dziś dnia jeszcze w prowincyi Szen-se trwający most pomiędzy dwoma górami na 400 stóp rozległości, nad przepaścią mającą 500 stóp głębi. Większa część tych wiszących mostów jest tak szeroką, iż czterech jeżdzców wygodnie obok siebie przejeżdżać może, a po obu bokach znajdują się poręcze dla bezpieczeństwa podróżnych. Nie jest wcale nieprawdopodobną rzeczą, aby dawne doniesienia missyonarzów o tych wiszących mostach chińskich — z których wiele było także z żelaza zbudowanych — nie mogły były stać się pierwszą przez europejskich inżynierów pochwyconą skazówką do wykonania podobnych dzieł w Europie.

Stoletni orzeł. — Francuzkie pisma donoszą: »Dnia 15. Października zastrzelił Pan Rudolf d'Egnold w parku Biquebosq, w departamencie kanału La Manche, tak zwanego królewskiego orła. Spaniały ptak ten miał na szyi złotą obrączkę z napisem: Caucasus patria, Fulgur nomen, Badiński dominus mihi est; 1750. (Kaukaz moją ojczyzną, Błyskawica imieniem, Badiński panem 1750.) — Tego ubitego orła, który podług napisu ma blisko 100 lat liczyć, odesłano do dyrektora muzeum w St. Lô. (Rozm. Lw.)

(Nadesłano.)

Chłopska rada.

W Gazecie Poznańskiéj umieszczony artykulik **Chłopskie słowo**, przypomina małą zwadę; a że kłócąc rymowali, jak mówili tak opowiem.

Nie pii wódki Chłopie
Choć ja wino żłopie:
Mówił Pan do Chama
I śmiała się dama.
Po téj nowéj radzie
Byli wszyscy w zwadzie;
Panowie z Chamami,
I dziewki z damami.
Wódka teraz śmierdzi, mówił Pan do Chama;
Wino szumny trunek, mówił Pan i dama
Wódka za trzy grosze i z polskich ziemiaków,
Wino płacisz drogo, wiozą go na Kraków;
Jeszcze z daléj wożą, mówił Cham do Pana
Że tego pijecie, to nam rzecz jest znana,
My pijemy wódkę; nie mamy na wina,
Ani na araki, to nie nasza wina.
Wy nasz kraj niszczycie, spijając szampana!
Wy z nas tylko kpicie, mówił Cham do Pana.
A wy téż spijacie i to nie polewki,
Pijecie likwory, do dam rzekły dziewki.
Przecież gospodarzą, chociaż piją chamy
Wy zaś próżnujecie, dumne Panie damy!
Na tę hardość dziewek; na rzeczone słowa
Poczęła omdlewać, ta co była zdrowa
I mdlejąco rzekła; zaraz je wychłostaj
Mężuleczku, mon cher! lub się ze mną rozstaj!
Chłop zaś rzekł do Pana; niech ustanie zwada
Nie mamy pić wódki: no to nie zła rada,
Ale wy téż wasze przestańcie wydatki
Na wina, araki, na złocone klatki
Długów nie zaciągać, uczcie wasze dziatki
A wtedy ustaną, lichwy, żydów gratki.
Pan skrobnął łysinę
Uznał swoją winę.
Rzekł do Chama, chódź mój bracie
My wszyscy po jedném lacie!
Chłopska rada
To nie zdrada.

Rólnik.

OBWIESZCZENIE.

Czas 6cio-tygodniowy w obwieszczeniu z dn. 4. z. m. i r. ustanowiony, w którym samopas bieganie psów w względzie lekarstwo policyjnym zakazaném było, upływa z dniem 15. m. b.

Poznań, dnia 10. Stycznia 1845.

Prezes Policyi.

OBWIESZCZENIE.

W upłynionym miesiącu Grudnia 1844. z tutejszych piekarzy przy równéj dobroci i za deklarowane ceny największe towary piekarcze przedawali.

A. Bułki: 1) Alex. Neumann na Ślusarskiéj ulicy Nr. 6. 2) Franciszek Smelkowski na ulicy Dominikańskiéj 1. 3) Wihelm Brust na Żydowskiéj ul 3. 4) Jakób Byk na Stawnéj ul. 5. — B. Chléb żytny pytlowy: 1) Weber na Chwaliszewie 77. 2) Andrzejewski na Otrówku 11. 3) Bibrowicz na Śródce 70. 4) Florkowski na Zawadach 99. 5) Jankowski na Chwaliszewie 33. 6) Mencel na Chwalisz. 7. 7) Preissler na Piekarach 21. — C. Średniejszy chléb żytny: 1) Hirse na Chwalisz. 90. 2) Józef Feiler na Żydowskiéj ul. 3 3) Mencel na Chwaliszewie 7. 4) Weber na Chwal. 77. — D. Czarny chłéb; 1) Geisenheimer na Rynku 82. 2) Pade na ś. Marcinie 3. 3) Pöppel tamże 43. 4) Kirste tamże 68. 5) Preissler na Piekarach 21.

Najmniejsze towary zaś znaleziono u:

A. Bułki: 1) Wintera na ś. Marcinie 40. 2) Jänscha na ś. Wojciechu 50. 3) Raua na Chwaliszewie 39. — B. Chléb żytny pytlowy: 1) Florkowskiego na Chwaliszewie 70. 2) Sławińskiego na Zawadach 103. 3) Wąchalskiego na Ostrówku 15. 4) Walczakiewicza na Śródce 37. — C. Średniejszy chléb żytny: 1) Sławińskiego na Zawadach 103. 2) Wąchalskiego na Ostrówku 15. 3) Walczakiewicza na Śródce 37. 4) Wialeckiego na Ckwalszewie 43. 5) Szenk na Ostrow 15. — D. Chléb czarny: 1) Schneidra na ś. Wojciechu 6. 2) Wilkowskiego tamże 6. 3) Wotschki na Rynku 9. — Co się podaje do wiadomości.

Poznań dnia 3. Stycznia 1845.

Prezes Policyi Minutoli.

Pewna tutejsza familia, w któréj domu kilku językami mówią, i jeżeli Szanowni rodzice sobie życą lekcye na fortepianie ich dzieciom udzielane być mogą, od Wielkiéj nocy r. 1845. umieści u siebie kilku pensyonarzy lub pensyonarek. Bliższych wiadomości udzieli expedycya gazety.

Sprzedaż owiec.

Od dnia 8. Stycznia sprzedawane będą tryki w owczarni zarodowéj w Hünern, jako też 200 maciór do rozpłodu zdatnych. Za zdrowie trzody Hünerskiéj znanéj w tym względzie od lat 20 zaręcza się.

Hünern pod Herrnstadt i Winzig.

Neuhauss, b. Podpułkownik.

Wszystkim amatorom Bawarskiego piwa podaje się niniejszém do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem w domu Pana Witkowskiego przy placu Sapieżyńskim

Skład piwa Bawarskiego.

Poznań, dnia 8. Stycznia 1845.

Lorenc Fischer.

LOTERJA.

Ciągnienie pierwszéj klassy teraźniejszéj 91. loteryi nastąpi w dniach 16. i 17. miesiąca bieżącego; do 15. są jeszcze losy kupne na tęż loterję do nabycia. Bielefeld.

Przy Wrocławskiéj ulicy pod liczbą 37. jest do wynajęcia od 1. Kwietnia r. b. pomieszkanie na pierwszém piętrze. Freundt.

Haftowane suknie balowe od 3 do 14. Tal., równiez gładkie **musliny i tarlatany** kolorowe poleca

K. Liszkowski

w rynku pod Nr. 48, na pierwszém piętrze,

OBWIESZCZENIE.

Kupcowi tutejszemu Benjaminowi Witkowskiemu zaginęły podług doniesienia jego w miesiącu Stycznia 1838. r. następujące kupony od listów zastawnych:

Numer listu zastawnego. bież.	Numer listu zastawnego. amort.	Dobra.	Powiat.	Kwota listów zastawnych. Tal.	Kupony zaginione za termina: Bże Nar. 1837 Tal.	Sty Jan 1838 Tal.	Bże Nar. 1838 Tal.	Sty Jan 1839 Tal.	Bże Nar. 1839 Tal.	Sty Jan 1840 Tal.	Bże Nar. 1840 Tal.	Sty Jan 1841 Tal.	Bże Nar. 1841 Tal.	Sty Jan 1842 Tal.	Bże Nar. 1842 Tal.
18	3458	Borzęciczki	Krotoszyn	1000	—	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20
3	3276	Chaławy	Szrem	1000	—	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20
7	3851	Modliszewo	Gniezno	1000	—	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20
13	58	Nowemiasto n/W.	Pleszew	500	—	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10
43	3528	Jarogniewice	Kościan	100	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	—
335	4210	Kórnik	Szrem	100	—	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
240	4115	dito	dito	100	—	2	2	2	3	2	2	2	2	2	2
30	10117	Lubowo	Gniezno	100	—	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
78	5029	Niemczyno	Wągrowiec	100	—	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
75	4263	Pawłowice	Wschowa	100	—	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
54	5102	Świątkowo	Wągrowiec	100	—	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
34	4807	Zieleniec	Września	100	—	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
228	2123	Borzęciczki	Krotoszyn	50	—	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
432	1977	Kórnik	Szrem	50	—	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
22	2201	Korzkwy	Pleszew	50	—	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
41	4959	Lubowo	Gniezno	50	—	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
28	9554	Dobramyśl	Wschowa	25	—	½	½	½	½	½	½	½	½	½	½
29	9555	dito	dito	25	—	½	½	½	½	½	½	½	½	½	½
70	4457	Zurawia	Szubin	25	½	½	½	½	½	½	½	½	½	½	—

Wszelkie starania ku wykryciu znalazcy lub teraźniejszego posiedziciela tych kuponów były dotąd daremnemi, dla czego też B. Witkowski po poprzedniém wylegitywowaniu się jako właściciel rzeczonych listów zastawnych, wniósł o amortyzacyą tych kuponów.

Stósownie do ustawy z dnia 16. Stycznia 1810. wzywają się przeto posiedziciele zwyż oznaczonych kuponów, aby takowe najpóźniéj do 16. Lutego 1845. r. do kassy podpisanéj Dyrekcyi Generalnéj Ziemstwa do zrealizowania podali, w przeciwnym bowiem razie spodziewać się mogą, że po upłynieniu tego terminu wywołane i już płatne kupony natychmiast jako nieistniejące uważane i prowizya za takowe w gotowiznie extrahentowi wywołania wypłaconą zostanie. — Poznań, dnia 11. Stycznia 1844.

Dyrekcya Generalna Ziemstwa.

SPRAWOZDANIE

ze składek, złożonych u niżéj podpisanych, na wsparcie włościan powiatu Kropskiego dotkniętych gradobiciem w dniu 4. Czerwca 1843. r.

A. złożyli:	Tal.	sgr.
1) dnia 22. Czerwca 1843. r. Wny. Łączyński składki z pow. Inowrocławskiego . . .	53	15
2) dnia 7. Lipca 1843. r. Wny. X. Zieliński składki z pow. Inowrocławskiego	20	10
3) dnia 7. Lipca 1843. r. Wny. Sczaniecki Antoni za siebie samego	10	—
4) dnia 17. Lipca 1843. r. Wny. Żółtowski Adam składki z pow. Bukowskiego	10	—
5) dnia 19. Lipca 1843. r. Wny. X. Kozłowski składki z pow. Inowrocławskiego . . .	31	6
6) dnia 20. Lipca 1843. r. Wny. Chłapowski Stanisław składki z pow. Kościańskiego	255	15
bez daty . .	10	—
bez daty . .	15	—
7) dnia 29. Lipca 1843. r. Wny. Wolniewicz Włodzimierz składki z pow. Sredskiego	155	—
8) dito dito Mielżyński Seweryn składki z pow. Wrzesińskiego	245	—
9) dnia 31. Lipca dito Adam Żółkowski od Wgo Sierakowskiego	25	—
10) dnia 21. Sierpnia dito dito składki z pow. Bukowskiego . . .	28	10
11) dnia 29. Sierpnia dito Mielżyński składki z pow. Babimostkiego	85	—
12) dnia 2. Września dito Chłapowski od Wgo X. Knolińskiego	2	—
13) dnia 4. Września dito Węsierski Tadeusz składki z pow. Poznańskiego . .	50	—
14) dnia 6. Września dito Sczaniecki Ignacy składki z pow. Krobskiego	18	—
15) dnia 19. Wrześn. dito Doktor Marcinkowski składki z miasta Poznania . .	509	$21\frac{10}{12}$
16) dnia 24. Wrześn. dito X. Kozlowski składki z pow. Inowrocławskiego . . .	5	—
na stronie . .	1528	$17\frac{10}{12}$

		Tal.	sgr.
	z przeniesienia . .	1528	$17\frac{10}{12}$
17) dnia 26. Wrześn. 1843. Wny.	Węsierski Antoni składki z pow. Krobskiego . . .	34	—
18) dnia 30. Wrześn. dito	Potworowski z Goli za siebie samego	30	—
19) dnia 30. Wrześn. dito	Kurnatowski z Dusiny za siebie samego	10	—
20) dnia 22. Wrześn. dito	Grabowski Dyrektor składki z miasta Poznania . .	20	—
21) dnia 8. Pazdz. dito	dito dito składki z miasta Poznania, przez Wgo Dyrektora Jarochowskiego . . .	31	5
22) dnia 7. Listop. dito	X. Kozłowski składki z pow. Inowrocławskiego . .	25	10
23) dnia 15. Stycznia 1844.	dito dito dito	10	15
24) dnia 14. Marca dito	Adam Żółtowski składki z pow. Bukoskiego, przez X. Zajęckiego	8	—
	razem . . .	1697	$17\frac{10}{12}$

B. **Wydano z zebranych składek:**

1) Na zakupienie 660 wierteli żyta	957 Tal.	27 sgr.	6 fen.
2) Włościanom w gotowiznie (patrz lit. D.)	318 «	— «	— «
3) Na posłańców do gmin	3 «	20 «	— «
razem . . .	1279 «	17 «	6 «

Porównanie:

ad A. było składek	1697 Tal.	17 sgr.	10 fen.
ad B. wydano z nich	1279 «	17 «	6 —
pozostało . . .	418 «	— «	4 —

Pozostałość takową za zniesieniem się z wielu obywatelami należącemi do wsparcia, z powodu, że już składki pierwsze rozdzielone były, kiedy ostatnie rąk naszych doszły; jako też ze względu, że zbiór obfity jarzyn wynadgrodził po części stratę oziminy, dano więc nierównie potrzebniejszym jeszcze, to jest pogorzelcom miasta Górki, którzy cały dobytek, także w roku pomienionym, przez pożar ognia stracili.

C. **W ziarnie na pomieniony cel dali żyta:**

	wiert.	gar.
1) Wny. Keller z Popowa	10	—
2) « Keller z Pakosławia	12	—
3) « Rother z Konarzewa	20	—
4) « Szczaniecki z Łaszczysza . .	10	—
5) Wna Bojanowska z Krzekotowic .	8	—
6) Wny Błociszewski z Krzyżowek .	4	—
7) « Błociszewski z Smogorzewa .	6	—
8) « Bojanowski z Skoraszewic .	6	—
9) « Węsierski z Podrzecza . . .	6	—
10) « Węsierski z Czajkowa . . .	6	—
11) « Wilkoński z Grabonoga . . .	10	—
12) « Żółtowski z Godorowa . . .	10	—
13) « Stablewski z Dłoni	20	—
14) bezimienny	6	11
razem . . .	134	11
Zakupiono patr ad B. Nr. 1. . . .	660	—
razem . . .	794	11

ilość ta żyta podzieloną została pomiędzy włościan 39 wsi, jak następuje:

D.

Nazwisko wsi	Ilość gospodarzy	Dostali wsparcia w pieniądz. Tal.	sgr.	Dostali wsparcia w życie wier.	gar.
1) Żychlew	17	—	—	41	—
2) Stara Krobia	24	—	—	82	11
3) Dumachow	23	44	$2\frac{1}{2}$	37	15
4) Sulkowiec	3	—	—	7	13
5) Weszkowo	14	—	—	10	—
6) Janiszewo	12	—	—	7	9
7) Sowiny	21	—	—	32	13
8) Gościejewice	17	—	—	26	9
9) Wydartowo.	9	—	—	14	1
10) Zawada	9	—	—	5	10
11) Dzięczyna	35	13	10	43	14
na stronie . .	184	57	$12\frac{1}{2}$	303	15

Nazwisko wsi	Ilość gospodarzy	Dostali wsparcia w pieniądz. Tal	sgr	Dostali wsparcia w życie wier.	gar.
z przeniesienia .	184	57	$12\frac{1}{2}$	303	15
12) Żytowiecko	21	101	20	—	—
13) Teodorowo	17	48	10	—	—
14) Rokosowo	22	12	$2\frac{1}{2}$	26	1
15) Bączylas	10	53	10	—	—
16) Kokoszki	2	—	25	—	—
17) Bukownica	6	—	—	13	5
18) Sikorzyn	12	—	—	40	2
19) Bodzew	30	—	—	40	5
20) Bodzewko	15	—	—	13	15
21) Czachorow	11	—	—	21	6
22) Drogoszew godorowski	6	—	—	11	13
23) Grabonóg	6	—	—	8	4
24) Krajewice	29	—	—	40	13
25) Latajetów	4	—	—	6	4
26) Lipie	16	—	—	18	7
27) Drogoszem razem z Latajetowem . . .	—	—	—	—	—
28) Michałów	9	—	—	12	8
29) Podrzecze i Róża . .	13	—	—	16	14
30) Strzelce wielki . . .	32	—	—	38	14
31) Strzelce małe	22	2	15	47	1
32) Tanecznica	3	—	—	4	2
33) Zalesie	35	—	—	46	14
34) Ziółkow	21	23	10	25	12
35) Klupowo	2	—	—	4	1
36) Potrzebowo	3	—	—	3	12
37) Karzec	10	—	—	10	2
38) Ponic	29	—	—	34	1
39) Mechcin	1	1	15	—	—
ogół . . .	571	318	—	794	11

Potworowski. Wilkoński.